

O. PIOTR LISZKA CMF

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, Poland

e-mail: liszka.p@wp.pl

ORCID: 0000-0003-4484-0768

DOI: 10.48224/COM-206-2019-135

Communio 39(2019)2, s. 135-152

OGRÓD CENTRALNYM SYMBOLEM EKOLOGII

GARDEN AS A CENTRAL SYMBOL OF ECOLOGY

Abstract

The garden is a place of natural beauty, delicate, subtle, which cannot be achieved by human creativity. Respect for nature transferred to the social life breeds respect for human being, allows us to notice the subtle beauty of noble relationships and cultivate them so that the social structures originate upon of them producing the fruit of the common good. A lack of respect for nature is associated with a lack of respect for human being. Instead of the Garden of Eden, a garden of horror and empty, infertile, burned earth are appeared. Instead of a paradise community, a community of the Cain's descendants is appeared in which terror and dread rule.

Building a new, wonderful world is possible only through care of a blade of grass, care of the smallest good of the people living around us. The ecological method is not demolishing and building works that show the progress of technical thought in an empty place, but humble bending and caring about the most fragile plants.

Keywords: ecology, garden, harmony, care, nurturing, anti-ecology.

Streszczenie

Ogród jest miejscem naturalnego piękna, delikatnego, subtelnego, które nie może być osiągnięte przez twórczość człowieka. Szacunek dla przyrody przeniesiony na życie społeczne rodzi szacunek dla człowieka, pozwala zauważyć subtelne piękno szlachetnych relacji i pielęgnować je, aby z nich wyrastały struktury społeczne, wydające owoc dobra wspólnego. Brak szacunku wobec przyrody łączy się z brakiem szacunku dla

człowieka. Zamiast ogrodu rajskiego pojawia się ogród grozy i pusta, jałowa, spalona ziemia. Zamiast rajskiej społeczności pojawia się społeczność potomków Kaina, w której panuje terror i groza.

Budowanie nowego, wspaniałego świata możliwe jest tylko poprzez troskę o źdźbło trawy, troskę o najdrobniejsze dobro ludzi żyjących wokół nas. Ekologiczną metodą nie jest wyburzanie i budowanie w pustym miejscu dzieł świadczących o postępie myśli technicznej, lecz pokorne pochylenie się i pielęgnowanie najbardziej wątlých roślin.

Słowa kluczowe: ekologia, ogród, harmonia, troska, pielęgnowanie, anty-ekologia.

Troska o piękno i dobro, wyrażana słownie, powinna być konfrontowana z realiami życia człowieka i świata. Brak troski, egoizm, obojętność, zachłanność niszczą i człowieka i przyrodę. Istotną cechą chrześcijańskiej refleksji na ten temat jest integralność. Dotyczy to realnego życia, jak i refleksji nad nim. W ujęciu integralnym nie może zabraknąć wymiaru historycznego, wskazującego na zmiany dokonujące się nie tylko w przyrodzie, ale też w ludziach: od ziarenka, poprzez pączki, listki, kwiaty, do dojrzałych owoców. W nieustannych cyklach lokalnych i w całości wszelkich bytów. Najpełniej widoczne to jest w ogrodzie, którego postacią centralną, opiekunem i użytkownikiem jest człowiek.

Kilka metrów od mego domu rosną drzewa. Widzę je, gdy podnoszę wzrok i patrzę przez okno. Słyszę śpiew ptaków. Według planów, zamiast drzew miała być droga, prowadząca przez Park Szczytnicki. Drogi nie ma, są drzewa, jest park, śpiewają ptaki. Oto triumf ekologii praktycznej.

Do tramwaju idę prawie kilometr, wzdłuż ogrodów. Jest to najwspanialsza chwila dnia.

1. Starożytna antropologiczna symbolika ogrodu

Ogrody istniały od zarania ludzkości. Troska o skrawek ziemi, pełen kwiatów, warzyw, krzewów i drzew to znak troski człowieka o całą Ziemię. Z tego względu ogród jest symbolem ekologii, a także teologii, zajmującej się celem życia człowieka i środowi-

skiem, w którym człowiek żyje, działa, rozwija się i zmierza do pełni swojej, całej ludzkości i całego kosmosu.

Termin łaciński „*paradis*” (raj) pochodzi od staroperskiego *pairi-daeza* (aram. i hebr. *pardes*), które ma wiele różnych znaczeń. Jedne z nich dotyczą wspaniałości części ziemi („park”, „ogród”, „sad”, „miejsce radości”), inne wskazują na odrębność, inność, wyodrębnienie z całości świata przyrody („ogrodzenie”), miejsce ogrodzone (hebr. *gan*, stąd *ganbe ‘eden*, „ogród w Eden”; Rdz 2, 8.10), Termin „eden” ma swoje korzenie w sumerskim *edin*, oznaczającym „ogród na pustyni” lub „ogród w stepie”¹. Ogród symbolizował całość przyrody, ale w praktyce oznaczał tylko jej część, odgradzoną od reszty świata. Jest on miejscem ucieczki od trosk świata, od zaangażowania się w trudne sprawy, aczkolwiek zamknięcie się, ograniczenie tylko do własnego ogródka, z obojętnością na inne miejsca nie może być uznane za postawę ekologiczną.

Ogród jest metaforą prahistorii biblijnej, ale też metaforą całości dziejów ludzkich. Uzupełniają ją inne metafory, takie jak woda, drzewo, zwierzę, owoc, wiatr, uprawianie gleby, przyjaźń: z przyrodą i z człowiekiem. Troska o przyrodę wymaga pracy, ale najbardziej uciążliwa praca jest bezowocna, jeżeli człowiek nie nauczy się szanowania przyrody, przyjmowania jej owoców i życia z nią w harmonii. Pomysły i przedsięwzięcia nie liczące się z przyrodą są puste, a nawet szkodliwe. Zamiast podbojów powinna być troska, roztropność i mądrość.

Wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre samo w sobie, ale nie wszystko służy do podtrzymywania i rozwoju życia człowieka. Na zewnątrz raju „były pustynie, bezwodne bezdroża, burzące wichury i suche piaski, czyhające ciągle na zasypanie ludzkiej historii i zepchnięcie jej do «archiwum ziemi». Były to znaki świata złego, przekłętego, umierającego”². Odczytywanie Biblii, podobnie jak odczytywanie przyrody, powinno być całościowe, integralne, otwarte na wszystkie aspekty, bez uproszczeń i abstrakcyjnych wyobrażeń. Takie ujęcie dostrzega, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, a jednak kryje się w nim możliwość buntu i zatury. Tak samo przyroda niesie w so-

¹ Zob. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000, s. 298. Tamże, s. 300.

bie niepełność, brak, coś dla człowieka niszczącego. Wszelkie braki znikną dopiero w drugim raju – niebiańskim. Teologia chrześcijańska nie ubóstwia przyrody, lecz głosi troskę o świat, patrzy na niego realnie, nie widzi w nim boskości, lecz środowisko życia człowieka, o które człowiek powinien dbać. Ziemią do opisywania biblijnego raju była żyzna ziemia w Krainie Międzyrzecza. „W Mezopotamii w III tysiącleciu przed Chr. uprawiano bób, rzepę, ogórki, cebulę, koper, kminek, anyżek, szafran, soczewicę jadalną... Na polach siano jęczmień, pszenicę, orkisz, proso i owies. Z drzew w sadach uprawiano jabłonie, palmy daktylowe, tamaryszek, figowce, granaty, morwy, drzewa smoliste... Były też winnice. I tak człowiek wystąpił także w roli gospodarza ogrodu, sadownika i współpracownika Stwórcy”³. Mezopotamskie ogrody stały się symbolicznym językiem przyrodniczym dla wyrażenia teologicznej treści dotyczącej początków ludzkości. Biblijny opis zachęca do wysiłku, wskazuje na wspaniałe możliwości finalne, daje nadzieję na osiągnięcie ostatecznego szczęścia⁴.

Kilka tysięcy lat temu, w wielu miejscach globu ziemskiego, wielkie cywilizacje odkryły w sobie eschatologiczną tęsknotę i pozostawiły wyraźny ślad tych tęsknot. Symbolem marzeń był zawsze ogród. Gdy w starożytnym Egipcie komuś śnił się ogród, był pewien, że spotka go radość⁵. W ogrodzie jest pełno kwiatów, ale są też drzewa. W ogrodzie rajskim drzewa spełniają funkcję najważniejszą „Adam i Ewa mogli jeść owoce ze wszystkich drzew, tylko z drzewa «w środku ogrodu» nie wolno im było jeść pod karą śmierci (Rdz 3, 3). Ściśle biorąc, w środku może stać tylko jedno drzewo. Obydwa drzewa są rozdzielone tylko w przejawie widzialnym (zewnątrznym), natomiast w swej wewnętrznej istocie stanowią jedno. «Ostatecznie nie ma (duchowego) życia bez poznania i nie ma poznania bez życia»⁶. „Gdyby Adam potrafił właściwie ocenić dar Boga, w raju królestwa Bożego dostrzegłby tylko jedno drzewo, drzewo istotowej jedności życia i poznania”⁷ W wielu kulturach drzewo uważane jest za

³ Por. Tamże, s. 301.

⁴ Por. Tamże, s. 305.

⁵ Por. M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. R. Wojnakowski, Kraków 1994, s. 65.

⁶ Tamże, s. 213.

⁷ Tamże, s. 215.

ogniwo ewolucji, łączące materię nieożywioną ze światem zwierząt⁸. Rośliny są w nich symbolami rzeczywistości wyższej, zarówno rośliny pojedyncze, jak i w większej ilości, dziko rosnące czy uporządkowane pracą rąk ludzkich. Ogród rajski jest darem Bożym, ale ma w sobie coś ludzkiego, ma w sobie ludzkie znamię. Człowiek w jakiś sposób widzi w nim samego siebie, a także swego Stwórcę. We wszystkich religiach „przyroda jest miejscem kontaktu ze światem nadprzyrodzonym”⁹

Ogród materialny jest symbolem ogrodu duchowego, tworzono go w duszy ludzkiej, w myślach, marzeniach, pragnieniach. Ogród to miejsce (*topos*), nie tylko geograficzne, ale też społeczne, duchowe, przepełnione ludzkimi wartościami. Ogród to miejsce ustronne, intymne, pogodne, rozkoszne, szczęśliwe. W tym miejscu człowiek jest pogodny, radosny, szczęśliwy¹⁰. Platon mówił o „miejscu nadniebnym”, o „łąkach prawdy”, gdzie będą przebywać dusze po śmierci. Opisy realistyczne przeradzają się u niego w opisy poetyckie i filozoficzne¹¹. Skupiona w nich treść, jak w ognisku soczewki, rozszczepia się, stanowiąc punkt wyjścia przyszłych opisów literackich, metaforycznych, a także obrazowych, realistycznych¹².

Tę rolę ogniska soczewki spełnia też opis biblijnego raju. Zakorzeniony w realiach Mezopotamii, a także w tamtejszej mitologii, stał się wzorcem dla licznych obrazów literackich i malarzkich. Kluczem do interpretowania opisu rajskiego ogrodu z *Księgi Rodzaju* jest Nowy Testament. Wzmianki o rajskim ogrodzie są tam bardziej skondensowane, uproszczone i misteryjne. Nie są tak plastyczne i dosadne, ale za to bardziej subtelne, uduchowione, misteryjne, enigmatyczne. Niezmienione pozostaje w nich brzmienie słowa *pardisu*, wywodzącego się języka asyryjskiego (W starohebrajskim jest słowo *pardes*, a w języku greckim *paradeisos*). Brzmienie to zachowane zostało w wielu językach europejskich. We wszystkich opisach raj ma swoje centrum. Jest

⁸ Por. Tamże, s. 219

⁹ Tamże, s. 224.

¹⁰ Por. E. Wolicka, *Zamiast wprowadzenia*, [w:] M. Kitowska-Łysiak, E. Wolicka (red.), *Miejsce rzeczywiste. Miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*, Lublin 1999, s. 8.

¹¹ Por. Tamże, s. 10.

¹² Tamże, s. 11.

nim drzewo poznania dobra i zła oraz drzewo życia, z których wszyscy mieszkańcy nieba będą mogli zrywać owoce w obfitości¹³. Według *Henocha* słowiańskiego, błogosławieni mieszkańcy rajy wiecznego będą obleczeni w światło pierwszego stworzenia, mocą którego wszystko zostało powołane z nicości do istnienia. Gałęzie drzewa życia same będą się kładły na stole biesiadnym, aby ofiarować im do spożywania swoje owoce. Nie trzeba będzie ich zdobywać, zrywać, będą im ofiarowane bez żadnego wysiłku¹⁴.

Ogród rajski jest wzorcem nie tylko dla literatury i sztuki, lecz przede wszystkim dla realnego życia. Ma znaczenie dla tworzenia budowli i dla tworzenia życia społecznego. Zawiera on w sobie kanon, wzorzec, regułę, złotą miarę w myśleniu i tworzeniu, wspólną dla danego czasu i kultury. W ten sposób ogród rajski jest najbardziej znanym kosmogramem¹⁵. „Kosmogramy można traktować jako jedne z najstarszych paranaukowych modeli rzeczywistości, konkretnie zaś – jej ukrytej istoty, dzięki której świat utrzymuje wewnętrzną spójność na wszystkich poziomach bytu. [...] Ich sens, przełożony na język kanonicznych form architektury, w najczystszej postaci da się odnaleźć w budynkach świątyń, w ogrodach kontemplacyjnych oraz w domach mieszkalnych, wznoszonych zgodnie z uświęconą tradycją; a więc wszędzie tam, gdzie starano się pojąć i realizować życie w jego pogłębionym wymiarze”¹⁶.

Ogród zawsze uważany był za kosmogram sakralny, nie tylko zewnętrzny, lecz również duchowy. Kojarzy się on z domem, z ciepłem życia rodzinnego. Pozwala przenosić wewnętrzne wartości ludzkie na cały świat¹⁷.

¹³ Por. M. García Cordero, *La esperanza del más allá en el Nuevo Testamento*, „Ciencia Tomista” 114 (1987) nr 373, s. 219.

¹⁴ Tamże, s. 220.

¹⁵ Por. A. Drapella-Hermansdorfer, *Idea jedności w architekturze*, Wrocław 1998, s. 19.

¹⁶ Tamże, s. 20.

¹⁷ Por. D. i Z. Benedktynowicz, *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław 1992, s. 85; Por. D. Niczyporuk, *Przestrzeń w kulturowym obrazie świata*, w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, S. Symiotiuk, G. Nowak (red.), Lublin 1998, s. 49.

2. Rozwój historyczny ekologicznej symboliki ogrodu

Według biblijnego tekstu Rdz 2, 4b-24, Bóg osadził człowieka w ogrodzie, wśród roślin, zwierząt, wód, ryb, ptactwa¹⁸. Opis ten sięga myślą do początków ludzkości a jednocześnie skierowany jest ku przyszłości. Myśl europejska korzystała też z innych opisów. Jednak najbardziej inspirujący był zawsze opis biblijny.

Starożytny grecki filozof Platon tworzył ideę ogrodu duchowego, intelektualnego, która została skonkretyzowana w Aleksandryjskim *Muzeum* (ogród muz). Był to ośrodek twórczości naukowej i miejsce zamieszkania uczonych. Twórczość spletała się tam z życiem, uprawianie ogrodu intelektualnego szło w parze z uprawianiem ogrodu z realnymi kwiatami i drzewami¹⁹. Tam też znajdowała się słynna Biblioteka Aleksandryjska.

Ogrody w Aleksandrii rozbudzały intelekt, natomiast ogrody Alhambry w Granadzie, ostatnim królestwie islamskim w Hiszpanii, rozbudzały zachwyt nad przyrodą. W hellenistycznej Aleksandrii ogrody były tylko tłem, dodatkiem do twórczości naukowej. W Granadzie spełniały rolę pierwszoplanową, aczkolwiek też sprzyjały twórczości, zwłaszcza poezji. „Chyba tylko lud, który poznał pragnienie pustyni, potrafił stworzyć tę niezwykłą oazę wody i cienia, ciąg bram, łuków, sal i dziedzińców, które nadają Alhambrze posmak dystansu i swobody zarazem, jakby wszystkie rozkosze świata tutaj, w zasięgu ręki wyznaczyły sobie spotkanie”²⁰.

W kulturze średniowiecza na nowo uwidoczniło się centralne znaczenie ogrodu, tego zwyczajnego i rajskiego. Wiązało się to z podkreśleniem znaczenia rzemieślnika, którym był również ogrodnik. Wzorem był Bóg Stworzyciel, który utworzył świat z niczego, a następnie zasadził ogród w Eden, aby służył człowiekowi. W ten sposób podkreślano też związek pracy z potrzebą troski o środowisko życia ludzi²¹. Wzorcem dla człowieka miał być Bóg Stworzyciel i uczyniony przez Niego raj. Bóg to „arti-

¹⁸ Por. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1..., s. 259.

¹⁹ S. Drozd, *Celsus – epikurejczyk czy platonik*, w: *Studia z filozoficznej tradycji chrześcijaństwa*, red. M. Manikowski, Wrocław 1998, s. 63.

²⁰ C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, tłum. E. Klekot, Łódź 1994, s. 53.

²¹ Por. S. Kobielus, *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Warszawa 1997, s. 12.

fex, opifex – twórca, stwórczytel, sprawca, rzemieślnik; *aedificator* – budowniczy; *genitor* – rodziciel, sprawca, twórca; *fabricator* – mistrz, twórca, stwórca, sprawca”²².

W centrum ekologicznie nastawionej myśli średniowiecznej znajdował się człowiek-mikrokosmos. W średniowiecznym myśleniu integralnym nie mogło być opozycji między człowiekiem a kosmosem, między człowiekiem a przyrodą. Z tego wynikało, że człowiek to najwspanialszy ogród Boga. „Według teologów średniowiecznych ludzie w raju mieli posiadać niezwykłą urodę, wspaniały wygląd, odpowiedni wzrost i zgrabność figury, pełne zdrowie, niezakłócony niczym rozwój organiczny i psychiczny, niemożność odniesienia zeszpeceń lub ran, wolność od niebezpieczeństw i nieszczęśliwych przypadków, kompletny zestaw przymiotów ducha i ciała, w tym także nieopisanych talentów (śpiewu, gry, twórczości, akrobacji, poezji). [...]. A przede wszystkim łatwe panowanie nad przyrodą, pokój ze światem zwierzęcym oraz służebność roślin i rzeczy względem człowieka”²³.

Idea powrotu do raju realizowana była w licznych klasztorach benedyktyńskich. Praca i modlitwa zakonnika przemieniała ziemię w raj. Z drugiej strony „Księga natury” przemieniała człowieka. Europejski eremita nie mieszkał na pustyni, lecz w lesie, w cieniu drzew, nad szemrzającym strumykiem, wśród roślin i zwierząt. Pustelnik – u którego było więcej modlitwy, i rolnik – u którego było więcej pracy, jednakowo patrzyli na piękno krajobrazu i jednakowo słuchali śpiewu ptaków. „Założyciel klasztoru wybiera miejsce z racji jego urody (*loci iucunditatem*); pustelnik na swoje mieszkanie wybiera „piękny las”²⁴.

W średniowieczu, nowym ogrodem rajskim miała być gotycka katedra, symbolizująca tęsknotę człowieka za rajem utraconym i pragnienie wznoszenia się do raju wiecznego. „To pragnienie w Biblii spełniały namioty, kamienie, góry, miejsca pustynne, a w średniowieczu katedry – odzyskany Eden”²⁵.

²² Tamże, s. 13; Por. W. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 1997, s. 576.

²³ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t.1..., s. 303

²⁴ J. Leclercq OSB, *Miłość nauki a pragnienie Boga*, tł. M. Borkowska, Kraków 1997, s. 160.

²⁵ M. Pawlica, *Obecność sacrum w architekturze sakralnej – na przykładzie katedry gotyckiej*, PWT (praca mgr.) Wrocław 2001, s. 83.

Kwitnący rajski ogród był też ulubionym motywem w malarstwie późnego gotyku i wczesnego renesansu. Również i w tej dziedzinie sztuki, tematem centralnym był człowiek, zwłaszcza w Renesansie. W malarstwie symbolem rajy były kwiaty i gwiazdy, często utożsamiane ze sobą. Gwiazdziste sklepienie było symbolem kosmicznego drzewa, którego kwiatami są gwiazdy²⁶. W malarstwie wszystkie szczegóły krajobrazu miały charakter symboliczny, wskazywały na współzależność człowieka i przyrody, formowały ekologiczną świadomość i postawę.

3. Pragnienie harmonii człowieka z przyrodą wyrazem tęsknoty za rajem

Ekologia ma różne oblicza i różne korzenie duchowe. Może mieć charakter naturalny i ograniczać się tylko do zwyczajnej troski o człowieka i jego środowisko. Może też być refleksem panteizmu, w którym wszystko zlewa się w jeden byt uniwersalny. W panteizmie materialistycznym człowiek jest tylko materią, a ekologia to refleksja materii nad samą sobą. Łatwo tu o stwierdzenie, że najlepiej dla przyrody będzie, gdy nie będzie ludzi. Natomiast ekologia biblijna wskazuje na autonomiczną wartość przyrody i na wartość człowieka, a także na ich wzajemne uzależnienie i wzajemne wspieranie się. Człowiek utracił raj, ale może go odzyskać, a nawet powinien. Tęsknota za rajem jest czymś zwyczajnym, a dążenie do odzyskania go jest obowiązkiem, wyznaczającym strategię postępowania jednostek i społeczeństw.

Na wszystkich szczeblach dojrzewania ludzkości występują wyobrażenia i symbole świadczące o tęsknocie za utraconym stanem doskonałości wewnętrznej i za utraconą harmonią zewnętrzną w relacji z przyrodą. Jedni uciekają od cywilizacji na łono przyrody, tworząc swoje własne ogrody, albo wyjeżdżając w plener. Inni chcą przemiany totalnej, a gdy to nie jest możliwe, udają się za morze, w poszukiwaniu nowego rajy. Już starożytni Grecy i Rzymianie wspominali Złoty Wiek, albo sielankowe miejsce – zanurzoną w mrokach dziejów Arkadię²⁷

²⁶ Por. M. Lurker, *Przesłanie symboli...*, s. 233.

²⁷ S. Kobielus, *Człowiek i ogród rajski...*, s. 7: „Wystarczy wskazać niektóre miejsca w *Odysei*, *Sielanki* Teokryta, *Bukoliki* i fragmenty z *Eneidy* Wergiliusza

Poszukiwano utraconego raju nie tylko w sensie miejsca geograficznego, lecz też w ludzkim wnętrzu. Gdy realny świat oddalał się od ideału, tworzono świat marzeń, zapisany w dziełach literatury i sztuki. To z kolei rozpałało marzenia, wzmacniało tęsknotę i prowadziło do realnych czynów. Największym tego rodzaju czynem w dziejach ludzkości była kolonizacja Ameryki. Pionierzy wierzyli, że kontynuują historię świętą, albo rozpoczynają ją na nowo, tworzą nową historię świętą, która rozpoczyna się od tego samego punktu wyjścia, czyli od doskonałej harmonii człowieka z przyrodą, od doskonałego człowieka, z czystym kontem duchowym. Jedni odcinali się od Starego Kontynentu, inni chcieli kontynuować triumfalny pochód Mądrości i prawdziwej wiary ze Wschodu na Zachód. Tak jest do dziś. „Współczesne organizacje ekologiczne, mnożące się w epoce przerostu urbanizacji i industrializacji, nie są niczym innym jak kolejnym ponadczasowym znakiem obecności w człowieku tęsknoty za Rajem”²⁸.

Ameryka miała być nowym, wielkim ogrodem rajskiej szczęśliwości. Europa była już rajem utraconym. Marzenia o światach edenicznych nie zostały w niej zrealizowane. Wszelkie utopie dotyczące ogrodów szczęśliwości wydawały się utracone już w czasach jesieni średniowiecza. Za każdym przebłykiem nowego raju czaił się cień nowego grzechu pierworodnego²⁹. Całą nadzieję pokładano w Ameryce, oddzielonej od zepsutej Europy nieskończonym oceanem. Jej pierwotna dziewiczność obiecywała pojawienie się nowej ludzkości. Ekologiczne środowisko otwierało możliwość tworzenia nowego człowieka. Oto nowa Ziemia Obiecana, nowy ogród Eden. Ekologiczny trud miał przemienić przyrodę i człowieka, przemodelować środowisko i ludzką duszę. Oczekiwano pojawienia się ludzkości absolutnej, w pełni zasymilowanej z przyrodą. Czyniono to w dwóch wielkich nurtach. W Ameryce Łacińskiej aksjomatem działania było kontynuowanie

czy *Metamorfozy* i *Eklogi* Owidiusza. Idea ta bardziej wyraziście zaznaczyła się w kulturze religijnej średniowiecza. Także czasy nowożytne stanęły przed tym samym problemem. Kolonizacja obu Ameryk dokonywała się w świetle wartości eschatologicznych”.

²⁸ Tamże, s. 8; Por. M. Eliade, *Paradis et utopie: Géographie et eschatologie*, „Eranos Jahrbuch”, 32 (1963), 2. 2174, 223; Por. Ch. Baumgartner, *Le péché originel*, Paris 1969, s. 158.

²⁹ J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas*, Madrid 1973, s. 480.

królestwa Chrystusowego tworzonego przez wieki. W Ameryce anglosaskiej radykalizowano postulaty Reformacji, całkowicie zrywając z tym, co było. Niestety, już w świadomości polityków tworzących podwaliny przyszłej utopii tkwił błąd pierwszych ludzi, i to w sposób wyraźny, w wymiarze absolutnym. Starano się utworzyć nowy raj bez Boga, bez Jego pomocy i bez Jego obecności. Człowiek poczuł się Prometeuszem wydzierającym Bogu Jego potęgę³⁰.

Już na początku, zamiast wybrać drogę wyznaczoną przez Boga pierwszym ludziom, wybrano drogę wyznaczoną przez pierwszych ludzi. W rzeczywistości nie chciano nowego raj, lecz coś zupełnie odmiennego. Zamiast drogi prawdy wybrano drogę błędu. Zamiast jednoczenia, rozpoczęła się walka, zarówno w relacji człowieka wobec przyrody, jak i we wzajemnych relacjach między ludźmi. Pojawiło się wielu mentorów i wizjonerów mówiących o tym, jaka jest i jaka powinna być Ameryka³¹. Już u Ojców Założycieli istniał wyraźny wątek ekologiczny, wyrażający się w sporze o polityczny kształt przyszłego państwa: „zwolennik życia na łonie natury Jefferson inaczej pojmuje piękno, wolność i rolę państwa, aniżeli zwolennik cywilizacji miejskiej Hamilton”³².

Gdy w Ameryce budowano Nowy Świat, zrywający, na Wschodzie car Piotr I budował nową Rosję. Nie chciał on od Europy uciekać, odrywać się od niej, lecz odwrotnie, chciał zakończyć etap oderwania, chciał Europę dogonić, upodobnić Rosję do niej w dziedzinie wiedzy, techniki i nauki. Nie marzył o powtórzeniu sytuacji raj. Wzorcem dla niego nie był ogród w Eden, lecz wszystko to, co było jego zaprzeczeniem. Jeżeli w swojej stolicy zakładał ogrody, to tylko w sensie jak najbardziej naturalnym, czysto ludzkim, technicznym, utworzonym przez człowieka, sztucznym. Ogrody ograniczały się do małego terenu, odgradzonego od bezkresnej pustej przestrzeni, przytłaczającej i przerażającej³³. Według G. de Staël „Rosjanie zamieszkujący

³⁰ Por. Tamże, s. 481; Por. A. de Riencourt, *The coming Caesars*, London 1958, s. 36 i n.

³¹ Por. S. Filipowicz, *Ameryka. Alfabet Nadziei*, Warszawa 1991, s. 7.

³² Tamże, s. 8.

³³ Por. E. Kiślak, *Car-Trup i Król-Duch. Rosja w twórczości Słowackiego*, Warszawa 1991, s. 32.

Petersburg sprawiają wrażenie ludu Południa skazanego na to, by żyć na Północy, i wyężdżają wszystkie siły w walce z klimatem, który nie odpowiada ich naturze³⁴. Ogród zimowy w Petersburgu ze sztucznym klimatem był całkowicie sztuczny, jak miasto, jak cała Rosja³⁵.

Fundamentem nadziei na przyszłość i wzorcem w Ameryce był ekologiczny opis biblijnego raju. W Europie, a konsekwentnie na jej krańcach wschodnich i w całej Rosji wzorcem były aprioryczne idee postępu technicznego. Rosja nie wzorowała się na Europie zakorzenionej w tradycji rzymskiej i rozwiniętej duchowo w Średniowieczu, lecz przejęła aprioryczny sposób myślenia Emanuela Kanta, który pasował do wschodniego sposobu myślenia – bizantyjskiego i azjatyckiego. Zamiast odnowy, myśl nowożytna konstruowała nowe systemy filozoficzne, które utwierdzały Europę w jej anty-rajskim sposobie myślenia i postępowania. Nowa filozofia europejska zamiast odkrywania prawdy, tworzyła aprioryczne wizje i próbowała budować sztuczne konstrukcje. W tej sytuacji „Europa staje się czymś na podobieństwo sztucznego człowieka pobudzonego do życia przez doktora Frankenstein, albo ateistycznym, anonimowym, zniewolonym kolektywem”³⁶. Tymi śladami poszła nowoczesna Rosja.

W nowoczesnej cywilizacji europejskiej, zamiast raju zaszeregowanego przez Stwórcę i danego człowiekowi, pojawił się Bóg aprioryczny, idea, Absolut, Wielki Architekt nowego społeczeństwa. Nowa Europa i Nowa Rosja były tworzone według projektu wymyślonego przez ludzi, tworzonego według zasady „*ordo ex chaos*”, czyli na gruzach starego świata i starej wiary. W tym ujęciu nowa ludzkość nie jest nowym ogrodem Eden, jest jego zaprzeczeniem. W apriorycznym, sztucznym raju „człowiek nie będzie już wypędzony z raju za swoje grzechy, nie będzie już pojęcia grzechu, człowiek nie będzie karany za bunt przeciwko Bogu. Co więcej, Bóg zostanie wyrzucony do nicości i dlatego panem nowego raju będzie tylko człowiek. Taka ma być Europa

³⁴ G. de Staël, *Dziesięć lat wygnania*, Przeł. E. Wassongowa, Warszawa 1973, s. 236.

³⁵ Por. E. Kiślak, *Car...*, s. 33

³⁶ Cz. S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998, s. 10.

przyszłości, stworzonej przez człowieka, jedyne go pana nad panami³⁷

Obie wizje, ekologiczną i techniczną, próbował łączyć Piotr Teilhard de Chardin. Dostrzegając on, że życie społeczne uzyskuje coraz wyższy stopień unifikacji, organizacji i technicyzacji, ale razem z tym dokonuje się umacnianie jedności rodzaju ludzkiego z Chrystusem i w Chrystusie. Duchowy ideał realizowany jest w tym świecie, ale wychodzi poza niego. Cały glob ziemski staje się jednocześnie „gigantycznym miastem” (*kosmopolis*) oraz „Ogrodem Eden”. Cały glob ziemski pokryty jest spletem sieci utworzonej przez świat techniczny, ale wszystko przenikane jest promieniowaniem łaski i działaniem Syna Bożego³⁸. Wybór między rozdwojeniem albo jednoczeniem dokonuje się wszędzie, też w dziedzinie ekologii. W tej sytuacji pojawia się pytanie: czy ekologia odłączy się od świata duchowego, czy będzie troska zarówno o ich autonomię, jak też o ich unifikację? Czy ogrody będą odgródzone od reszty świata, czy też będą pomagały całej przyrodzie, a także organizmom społecznym?

4. Niszczenie ogrodu działaniem antyekologicznym

Działanie antyekologiczne dotyczy nie tylko szczegółów i konkretów, lecz społecznej całości. Bywają negatywne działania sporadyczne i spontaniczne. O wiele bardziej niszczące są działania przemyślane, trwałe, wynikające z anty-ludzkich i anty-światowych, apriorycznych, sztucznych aksjomatów. Zauważył to już Kohelet, mówiąc: „Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych. Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa. [...] A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem!” (Koh 2,4-6.11). Po upadku ludzie zostali wygnani z raju w obszar ciemności i zła, na ziemię przeklętą, którą człowiek powinien był uświęcać, ale nie potrafił. W tej sytuacji „Potomstwo Węża” (Rdz 3, 15) dąży do zniszczenia harmonii człowieka z Bogiem i wynikającej z niej

³⁷ Tamże, s. 11.

³⁸ Por. Tenże, *Dogmatyka katolicka*, t. 1..., s. 410.

harmonii człowieka z przyrodą. Tym samym niszczone jest sam człowiek: duchowo i fizycznie. Ogród Eden (Rdz 2, 15) zmienia się w kraj Nod (Rdz 4, 16), miejsce nędzy, samotności i oddalenia od Boga. Ziemia, która była ogrodem, staje się ziemią jałową, pogorzelskim. Dzieje ludzkości stają się coraz bardziej podobne do dziejów Kaina, w którym zwierzęca dzikość wyparła ludzką łagodność (Por. *Evangelium Vitae* 9). Bez tęsknoty za utraconym rajem ludzkość będzie staczać się do sytuacji jego przeciwieństwa³⁹ Zamiast budowania będzie dewastacja.

Zygmunt Krasiński w *Nieboskiej Komедii* ukazał plan zagospodarowania świata przez rewolucyjnych utopistów, zastępujących biblijny raj projektem wymyślonym przez ludzi. Rewolucjoniści mówią o budowaniu wielkiej, globalnej cywilizacji, dążą do utworzenia na całej ziemi jednego wielkiego warsztatu pracy. Ma to być jeden wielki, wspaniały ogród, w którym będą mieszkać ludzie szczęśliwi, wolni od wszelkich trosk. Okazuje się jednak, że rzeczywistość jest o wiele smutniejsza⁴⁰. U rewolucjonistów europejskich aprioryczny projekt inżynierii społecznej oparty był na idealistycznej filozofii Hegla. Azjatycki konstruktor społeczny, Mao podziwiał chińskiego cesarza Shi-Huang-Ti, którego Hegel uważał za architekta totalitaryzmu absolutnego⁴¹. Tuż po II wojnie światowej Lattimore, wybitny sinolog amerykański, prorokował w czasopiśmie „Amerazja” alians między siłami techniki Europy i Nowego Świata z kosmicznymi energiami najstarszej kultury Ziemi⁴². Biblijny opis uporządkowanego raju został zastąpiony opisem kabalistycznym, sięgającym do starożytnych proroctw sybilińskich, z metaforą ukrzyżowanej róży, która jest symbolem pogodzenia się z niepewną rzeczywistością, wynikającą z komicznego chaosu. Próbowano ludziom wmówić, że wol-

³⁹ Por. M. P. Markowski, *Northrop Frye: literatura jako objawienie*, w: N. Frye, *Wielki kod. Biblia i literatura*, tł. A. Faulińska, Bydgoszcz 1998, s. 7-23, s. 20.

⁴⁰ Por. A. Hejda, *Elementy historiozofii w Nieboskiej Komедii i Irydionie Zygmunta Krasińskiego*, w: *Studia Diecezji Radomskiej*, t. 1 (1998), s. 224.

⁴¹ Por. J. Fueyo, *La vuelta de los Buddas...*, Madrid 1973, s. 406.

⁴² Zob. Tamże, s. 408; Por. O. Lattimore, *From China, looking outward*, Cambridge 1964, s. 1; Por. J. T. Flynn, *The Lattimore Story*, New York 1953; M. Boveri, *Der Verrat im XX Jahrhundert*, t. IV, Hamburg 1960, s. 124 i n.

ność to uświadomiona konieczność⁴³. W wytworzonej przez ludzi sytuacji chaosu ustrój społeczny, przyrównywany do ogrodu, nie jest budowany w oparciu o trwałe zasady, lecz o aprioryczne, sztuczne aksjomaty, wymyślane przez ludzi, które skazują ludzki wysiłek na niepowodzenie.

Tylko człowiek porządkujący świat według stabilnych zasad wie, co jest zgodne, a co nie jest zgodne z wartościami charakterystycznymi dla ekologii. Przestrzenią ekologiczną staje się tylko cywilizacja budowana w oparciu o zasady nadrzędnego porządku i duchowej harmonii. Cywilizacja budowana w oparciu o chaos i dowolność nie niesie w sobie realnej nadziei. Również beznadziejne jest mówienie o ekologii. Budowanie ładu społecznego podobne jest do pielęgnowania ogrodu. Niszczenie go prowadzi do bezładu i pustki⁴⁴.

Zanik ekologicznego nastawienia wobec przyrody zawsze przenosi się na płaszczyznę społeczną. Gdy wszystko jest sztuczne, również pojawia się sztuczne piękno, w którym tkliwość zostaje zastąpiona fascynacją a w dalszej kolejności *misterium fascinosum* przemienia się w *misterium tremendum*, fascynacja przekształca się w grozę. Tak tworzyli totalitarne „piękno” polityczni zbrodniarze. W starożytności przykładem był Neron, podpalający Rzym dla kaprysu pseudo-poety. W niedalekiej przeszłości globalnym „artystą” był Hitler⁴⁵. Był zafascynowany potęgą architektury. Tworzył ogromne budowle z cementu i kamieni. Był też artystą inżynierii społecznej, przerzucając łopatą istoty ludzkie jak cement. Chciał przemieniać slumsy w miasta-ogrody, chciał przemienić świat w jeden wielki ogród, użyźniany przez miliony ludzi niższej rasy. Byli też inni „artyści”, azjatyccy, odpowiednio na większą jeszcze skalę. „Zarówno stalinizm, jak i maoizm naśladowały Hitlera, prześcigając go w skali, lecz nie w stylu”⁴⁶.

⁴³ Por. Tamże, s. 411

⁴⁴ Por. J. Goćkowski, *Teoria cywilizacji a antropologia*, w: *Rozmyślenia o cywilizacji*, dz. zb. p. red. J. Baradziejca i J. Goćkowskiego, Kraków 1997, s. 151.

⁴⁵ Por. P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, London 1992, s. 174.

⁴⁶ Tamże, s. 177.

Podsumowanie

Ogród jest miejscem naturalnego piękna, delikatnego, subtelnego, które nie może być osiągnięte przez twórczość człowieka. Szacunek dla przyrody przeniesiony na życie społeczne rodzi szacunek dla człowieka, pozwala zauważyć subtelne piękno szlachetnych relacji i pielęgnować je, aby z nich wyrastały struktury społeczne, wydające owoc dobra wspólnego. Brak szacunku wobec przyrody łączy się z brakiem szacunku dla człowieka. Zamiast ogrodu rajskiego pojawia się ogród grozy i pusta, jałowa, spalona ziemia. Zamiast rajskiej społeczności pojawia się społeczność potomków Kaina, w której panuje terror i groza.

Budowanie nowego, wspaniałego świata możliwe jest tylko poprzez troskę o źdźbło trawy, troskę o najdrobniejsze dobro ludzi żyjących wokół nas. Ekologiczną metodą nie jest wyburzanie i budowanie w pustym miejscu dzieł świadczących o postępie myśli technicznej, lecz pokorne pochylenie się i pielęgnowanie najbardziej wątlých roślin.

Nota o Autorze: Piotr Liszka – urodzony w 1951 roku w Chorzowie. Członek Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów. Profesor zwyczajny nauk teologicznych, magister matematyki. Kierownik Katedry Eklezjologii i Sakramentologii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Po uzyskaniu tytułu profesora (w roku 2002) aktywnie uczestniczy w sympozjach naukowych, pisze artykuły naukowe, a przede wszystkim zajmuje się tworzeniem „Wielkiego magazynu teologicznego”, aktualnie ok. 30 milionów fiszek.

Bibliografia

- Bartnik Cz. S., *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000.
- Bartnik S., *Fenomen Europy*, Lublin 1998.
- Baumgartner Ch., *Le péché originel*, Paris 1969.
- Benedktynowicz D. i Z., *Dom w tradycji ludowej*, Wrocław 1992.
- Boveri M., *Der Verrat im XX Jahrhundert*, t. IV, Hamburg 1960.
- Curtius W. R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 1997.
- Drapella-Hermansdorfer A., *Idea jedności w architekturze*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1998.
- Drozd S., *Celsus – epikurejczyk czy platonik*, w: *Studia z filozoficznej tradycji chrześcijaństwa*, red. M. Manikowski, Filozofia XXVIII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, 63-85.
- Filipowicz S., *Ameryka. Alfabet Nadziei*, Warszawa 1991.
- Flynn J. T., *The Lattimore Story*, New York 1953.
- Fuentes C., *Pogrzebane zwierciadło*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Opus, Łódź 1994.
- García Cordero M., *La esperanza del más allá en el Nuevo Testamento*, "Ciencia Tomista" 114 (1987) nr 373, 209-264.
- Hejda A., *Elementy historiozofii w Nieboskiej Komедii i Irydionie Zygmunta Krasińskiego*, w: *Studia Diecezji Radomskiej*, t. 1 (1998) 213-234.
- Kiślak E., *Car-Trup i Król-Duch. Rosja w twórczości Słowackiego*, IBL PAN, Warszawa 1991.
- Kobielus S., *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Pax, Warszawa 199.
- Lattimore O., *From China, looking outward*, Cambridge 1964.
- Leclercq J. OSB, *Miłość nauki a pragnienie Boga*, tł. M. Borkowska (*L'amour des lettres et le désir de Dieu, Initiation aux auteurs monastique du moyen age*, Les éditions du Cerf, Paris 1990), Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 1997.
- Lurker M., *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. R. Wojnakowski, Znak, Kraków 1994.
- Markowski M. P., *Northrop Frye: literatura jako objawienie*, w: N. Frye, *Wielki kod. Biblia i literatura*, tł. A. Faulińska (oryg. *The great code. The Bible and literature*, Harcourt Brace & Company 1981), wyd. Homini, Bydgoszcz 1998.
- Niczyporuk D., *Przestrzeń w kulturowym obrazie świata*, w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, S. Symiotiuk, G. Nowak (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, 45-60.

- Pawlica M., *Obecność sacrum w architekturze sakralnej – na przykładzie katedry gotyckiej*, PWT (praca mgr.) Wrocław 2001.
- Riencourt A. de, *The coming Caesars*, London 1958.
- Staël G. de, *Dziesięć lat wygnania*, Przeł. E. Wassongowa, Warszawa 1973.
- Wolicka E., *Zamiast wprowadzenia*, [w:] M. Kitowska-Łysiak, E. Wolicka (red.), *Miejsce rzeczywiste. Miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*, Lublin 1999, 5-15.